GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12.

N^ER 227.

Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.

PIĄTEK DNIA 23 WRZEŚNIA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień	godzina	Barometr na 0° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosfi	UWAGI.
	7	27 8, 570	+ 4. 0	+ 2,0		pogoda	mgła.
22.	12	,, 8, 662	+12 3	+ 4,8	połn: ws. słaby	pogoda z chmur:	
	3	,, 8, 364	+14. 2	+ 6 5	wschodni słaby	,, ,,	
	9	,, 8, 729	+ 7. 7	+ 4,0	połud: ws. słaby	pogoda	

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Paryż 10 *Września.* — Tuteyszy arcybiskup X. Quelen żąda od miasta Paryża 84,000 fr. wynagrodzenia za zniszczone mu podczas rewolucyi lipcowey rzeczy.

Dziennik handlowy donosi: "Podług listu z Saumur pod dniem 5 b. m. poddało się kilkunastu hersztów band wandeyskich. Sortant przybył dnia 30 z. m. w swem mundurze do Chollet, dla wyrobienia dla siebie i swey bandy przebaczenia. Gdy mu go przyrzeczono poddał się z 50 ludźmi. Jeszcze d. 30 sierpnia 9 Szuanów poddało się w Maulevrier, a dnia 1 b. m. w Chemille 4ch. Dnia 2go poddało się w Chollet dwóch zbiegów woyskowych i udali się do swych pułków. Herszt bandy Delaucy z swoim synem ma bydź w chęci pòyścia za tym przykładem, a tak nie ma już obawy woyny domowey w Wandei.,,

Ambassador austryacki i poseł niderlandzki, którzy na kilka dni udali się do zamku xięcia Nealles do Maintenon, powrócili iuż ztamtąd.

Monitor zawiera co następuie: "Rząd odebrał w tey chwili z naywiększem ukontentowaniem urzędowe doniesienie, że N. Kròl hiszpański rozkazał uwolnić 71 Francuzów, którzy uwięzionemi zostali za to, iż w r. zeszłym towarzyszyli oddziałowi wychodniów usiłuiących zbroyną ręką wtargnąć do półwyspu. Nowy ten i widoczny dowód przyiacielskich uczuciów Krola Jmci katolickiego ku Francyi, będzie bezwątpienia kray nasz umiał ocenić i nastąpi ściśleyszy związek zgody i dobrego sąsiedztwa pomiędzy obiema mocarstwami.,,

Wielu kupców paryzkich podało prośbę izbie deputowanych o zniesienie przywileiu handlowych maklerow, którzy przeszkadzaią czynnościom handlowym.

Xiążę Talleyrand nalega o odwołanie siebie z poselstwo londyńskiego.

PP. Bricqueville, Aulneau i Mandar obwinionemi są o spisek przeciw bezpieczeństwu kraiu i pod sąd kryminalny w Poitiers oddanemi.

Podług dziennika *Messager*, w tey chwili wysyłane są z różnych prowincyy oddziały żandarmeryi do zachodnich departamentow.

Tenże dziennik pisze o Grecyi: "Od dawnego czasu żalą się na despotyzm hr. Capodistrias. Prawda, że prezydent Grecyi z pewnym uporem wykonywa swą władzę, co mu wiele robi nieprzyiacioł; ale z drugiey strony może potrzeba tęgiey ręki dla ziednoczenia różnorodnych żywiołów nowego kraiu. Za panowania tureckiego zachodziły podwóyne przeciwne sobie stosunki, to iest niewola i niepodległość. Gdy naczelnicy opłacali podatki, bejom i baszom niegłemi byli, mogli z podległemi sobie Grekami czynić, co im się podobało. Ciż naczelnicy rozpoczęli rewolucyą i poświęcili iey się z tęgością i wytrwałością, ale skoro kray od Muzułmanów oswobodzony i za niepodległy uznany zostsł, chcieli iak dawniey nad ludem panować i od żadney środkowey władzy niezależeć. Na wyspach, gdzie niema posiadaiącey grunta arystokracyi, ale tylko kupiecka i właścicieli okrętów, które stanowią odosobnione mało rzeczypospolite, sprzeciwia się zarówno, iak na stałym lądzie duch mieyscowy nowościom administracyi prezydenta, który miał tylko ieden cel, to iest usunięcia małych dobru powszechnemu sprzeciwiaiących się interessów i naprowadzenia wszystkich stronnictw w iednomyślność, słowem utworzenia kraiu. Środki, których się prezydent chwytał dla dopięcia tego celu, były często tyrańskie; sądził, iż namiętności, przywłaszczenia i przesądy, które się dobru powszechnemu sprzeciwiały, należy niezachwianą władzą na wodzy trzymać, i wzbudził przez to niechęć i upor. Sądził na owczas, iż należy podwoić nieugiętość dla utrzymania swoiego systematu. Ztąd powstały mocne przeciw niemu skargi. Kuryer londyński umieścił niedawno artykuł, w którym wylicza despotyczne środki hrabiego Capodistrias, i zapewnia, że w Londynie niewątpią, iż dowódca wóysk francuzkich ma rozkaz wspierania rządy prezydenta. Lecz woyska francuzkie stoią w Modon i Nawarynie, a prezydent mieszka w Eginie i Nauplii, obie strony przedziela cały Peloponnes i pod mocą prezydenta niema żadnego żołnierza francuzkiego. Woyska francuzkie nie znaydują się w Grecyi dla utrzymywania tego lub owego systematu administracyi, ale dla zapewnienia zagwarantowaney przez pięć mocarstw niepodległości nowego kraiu. Początkowem iego przeznaczeniem było wypędzenie z ziemi Hellenów turecko-egipskiego woyska; po dopełnieniu tego pozostała w kąciku Peloponesu 4tysiączna dywizya, dla dopilnowania tego, o co była powołana. Cóż czynić przy poroznieniu Greków z swem rządem? Należyż uznany rząd wspierać lub przeciwników iego, bez rozpoznania czyli za niemi iest słuszność, czyli stanowią większość narodu greckiego lub czyli zgoda pomiędzy niemi nieda się drogą poiednania przywrócić? Rozwiązanie tych zawikłanych pytań należy, ieżeli nie do wyroku 5ciu mocarstw, to przynaymniey do ich pośrednictwa. Przybycie jen. Schneider do Paryża da nam względem niektórych punktów wyiaśnienie i zapewne nie odiedzie bez otrzymania nowych instrukcyy, stósownych do zamiarów wielkich mocarstw. Bitwa pod Nawarynem, wyprawa do Morei, liczne składki i dary rządów nadały Europie prawo do mieszania się do spraw kraiu, którego niepodległość okupiła pieniądzmi i krwią swoią, bo gdyby wróciła się tam anarchia, tedy odnowiłyby się rozboie pomiędzy górami i na morzu. Niechcemy być sędziami między Capodistrias i iego przeciwnikami, ale powiemy tylko, że ieżeli przyydzie do ostateczności, Europa przez dawnieysze swoie ofiary ma prawo zapobiedz wGrecyi powrotowi anarchii i woyny domowey.

Londyn 9 *Września.*— Nakoniec izba niższa d. 7 b. m. ukończyła roztrząsanie bilu względem reformy parlamentu i uchwaliła go ostatecznie.

W dniu wczorayszym z powodu koronacyi NN. Królestwa stolica tuteysza okazywała nadzwyczayny ruch. Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 5tey z rana wystrzałami z dział i o teyże godzinie widzieć się dały liczne kupy ludu spieszące z wszystkich kierunków do środkowego punktu uroczystości, opactwa Westminsterskiego i wkrótce wszystkie galerye zostały widzami przepełnione. Dachy i okna, zgoła wszystkie mieysca, z których widzieć można było orszak koronacyyny były ciekawemi osadzone, od czego niebył nawet posąg króla Karola wyięty. O godzinie 7 przybył oddział królewskiey artylleryi i zaiął mieysce przy zachodniey bramie opactwa, przez którą wiazd NN. Królestwa był oznaczony. Gwardye królewskie przeznaczone były do trzymania wolnych ulic dla przeiazdu orszaku. Liczne oddziały nowey policyi przestrzegały publicznego porządku. Cała droga od pałacu aż do opactwa dla wygody pieszo idących osób za orszakiem była piaskiem wysypana. O 20 minut na godzinę 11 wystrzały z dział zapowiedziały, iż król opuścił pałac, i orszak w przepisanym porządku ruszył w drogę. Przybywszy król i królowa do kościoła i odmówiwszy modlitwy, usiedli na krzesłach stanu. Po ukończeniu przy wniyściu NN. Królestwa rozpoczętych obrzędów duchownych, biskup londyński miał kazanie, na końcu którego arcybiskup kanterburski odebrał od króla koronacyyną przysięgę. Król wykonał ią klęczący przed ołtarzem z odkrytą głową i położoną ręką na S. Ewanielii. Potem podane zostały królowi wszystkie insignia koronacyyne, a arcybiskup włożył na iego głowę koronę. Jak król tylko ukoronowany został, nakryli parowie i biskupi głowy, i J. K. M. usiadłszy na tronie, przyymował zwykłe hołdy. Królowey włożył także potem arcybiskup na głowę koronę, która zaięła swóy tron po lewey stronie króla będący. Następnie przyięli NN. Królestwo z rąk arcybiskupa przy pomocy dziekana Westminsterskiego S. Kommunią, poczem udali się do kaplicy, zdięli purpurowe płaszcze i koronacyyne insignia. Przez ten czas przygotował się orszak do odwrotu, i NN. Królestwo powrócili w tym samym porządku do pałacu. Nayżywsze okrzyki ludu towarzyszyły królowi i królowey tam i napowrót. W wieczór było miasto naywspanialey oświecone i we wszystkich teatrach były bezpłatne widowiska. Obiad u dworu był nader świetny, a z pomiędzy obiadów danych wczoray z powodu koronacyi naybardziey odznaczały się dana przez lorda Palmerston dla ciała dyplomatycznego i przez lorda prezydenta Londynu dla ławników i znakomitych obywateli. — Wspaniałe ekwipaże ambassadora austryackiego xięcia Esterhazego naywięcey po królewskich zwracały na siebie oczy.

Pokazało się tu wiele fałszywey złotey monety, pół i całych suwerenów, które zapewne na stały ląd wywiezionemi zostaną. Są atoli łatwe do poznania; potarłszy ie cokolwiek solą z octem, czernieią.

Onegday udzielił król posłuchanie obecnemu tu Braminowi Ramohun-Roy.

Od kilku dni znayduie się tu lord naczelny kommissarz wysp Jońskich, Fryderyk Adams, który miał iuż kilka narad z ministrami.

Dziennik dworski pisze: "Dowiaduiemy się, że J. K. M. ma zamiar przywrócić hr. Dundonald (lorda Cochrane) do stopnia, iaki dawniey w służbie królewskiey posiadał. Lord ten znayduie się teraz w Londynie i iest zupełnie zdrowy. Mówiono, że mu proponowano dowództwo nad eskadrą, którą Don Pedro przeciw Portugalii wystawia, ale nie prawda; niższego stopnia iest do tego officer umówiony.„

Mikołay Potocki, Starosta Kaniowski.
(Ciąg dalszy.)

Gdy późniey pod niebytność oyca przyszedł Józef Rafałoski, nie mało strwożył się widocznym smutkiem Marysi. Powtórzywszy mu to co do niey oyciec mówił o Szymonie powiedziawszy mu, że tenże Szymon, dnia wczorayszego prosił ią do tańca, gdzie znaydował się na muzyce z iakimś groźnego oblicza panem, z którym coś szeptali patrząc się na nię; wreszcie, że iest koniuszym starosty Kaniowskiego, zasępiła powieścią swoią wypogodzone czoło Józefa.

"Domyślam się może, co się to święci„ rzekł po chwili milczenia, "ale biada im, ieśli zbrodnicze maią zamiary. Ubogi towarzysz śmiało stanę przeciw całey potędze twoiego złota, mości starosto, i lub ulegnę pod wpływem okoliczności, lub zostanę zwycięzcą.„

Nie zrozumiała niewinna Marysia, do czego to mówił, i z ciekawem zadziwieniem patrzyła mu w oczy.

"Spodziewam się iednak„ rzekł daley towarzysz, "iż nie staniesz się wiarołomną dla mnie i tego dworaka nie przeniesiesz nademnie?!

"Możesz li pytać się o to„ z zarzutem łagodnym odpowiedziała mu córka Bartłomieia.

"W tem, że mię kochasz, że nie zdradzisz mię„ mówił towarzysz ściskaiąc iey rękę, "ale iakże łatwo przez niedoświadczenie zbłądzić możesz! Nie czyń przeto żadnego kroku bezemnie, Józef twey krzywdy nie zechce i chętnie dla ciebie własneby szczęście poświęcił.„

"Poradź mi, co mam czynić w tym przypadku?„

"Powiedź mi zawsze, co twóy oyciec o Szymonie z tobą mówić będzie, i co Szymon będzie, mówił do ciebie. Z resztą przyrzekniey mi, że dopóty nie postanowisz niczego względem twey ręki, dopokąd rady moiey nie zasięgniesz„

"Ach! ia nic przyrzekać nie mogę, ia tylko tobie przyrzekłam i tobie dotrzymam słowa.„ To mówiąc na pół z płaczem prawie i z uczuciem przytuliła się do kochanka. "Albo ty Józiu będziesz moim„ dodała, "albo nikogo nie chcę i w klasztorze zamknę młodość moię.„

"Luba Maryniu, iakże mię przywiązaniem twoim uszczęśliwiasz!„ zawołał uniesiony towarzysz, uściskał dziewczynę i ustami starł łzę, która z iey lica pociekła.

Zbliżył się czas powrotu oyca i rozłączyć się musieli.

Bartłomiey co raz widoczniey oświadczał się za Szymonem tem bardziey gdy mu starosta Kaniowski wyraźnie przez tegoż oświadczyć kazał, iż bierze sprawę iego pod opiekę swoię i że ią niezawodnie wygra. Ta dobroć starosty rozczuliła poczciwego szynkarza i wszystkim znaiomym swoim w tryumfie rozpowiadał o tem, co mu ten Pan przyobiecał, rozszerzaiąc się przytem z pochwałami iego.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

DONIESIENIA.

W skutek polecenie Wys: Trybunału z dnia 20 Września r. b. 1831 do Nru 3344, podpisany Notaryusz publiczny, podaie do publiczney wiadomości, iż w dniu (27) *Dwudziestym Siódmym* Września r. b. 1831 o godzinie 9tey ranney rozpocznie się licytacya przy rynku w kramie po niegdy Salomei Kryskierowey pozostałych, różnych naczyń blaszanych nowych, narzędzi blacharskich, stolarszczyzny, szkła, kosztowności, i t. p., a to za gotową srebrną currant monetę. Chęć licytowania maiących zaprasza się.

W Krakowie dnia 21 Września 1831 r. Andrzey *Jaroszewski* Not: Publ.

W dniu 26 Września 1831 o godzinie 10 ranney w Krakowie w gmachu Sukiennice w drodze Exekucyi Sądowey odbędzie się Publiczna licytacya komod, kanapy, krzesełek, zegaru stołowego, szaf, stolików, zwierciadeł, biorka, landszaftów, powozu, sanek, weza okutego, sukien, męzkich. Zaś tego samego dnia o godzinie 12 z południa na targu końskim w Kleparzu sprzedane zostaną konie zaprzęgowe z chomątami. Chęć licytowania maiących zaopatszonych w gotowiznę na czas i mieysce zaprasza się.

W Krakowie d. 20 Września 1831 r. Ignacy *Kopyciński* Kom: Sąd.